

## O tym jak nie wychowywać ni dzieci, ni narodów

Autor tekstu: **Bartosz Jastrzębski**

**C**o dzieje się z dzieckiem, gdy wciąż piętnuje się jego — rzeczywiste lub tylko domniemane — złe cechy charakteru, poświadczone rzekomo przez naganne uczynki z przeszłości? Gdy wmawia mu się, że jest nieudane i słabe, o czym świadczyć mają wszystkie jego dotychczasowe błędy, niepowodzenia i życiowe potknięcia? Że zatem przeszłość jego w całości jest żenująca, a ułomna jego natura przesądza również i o tym, że nie powinno ono podejmować jakichkolwiek ważkich — a zatem wymagających samodzielnego myślenia i psychicznej krzepy — działań w przyszłości (niech się lepiej w tej materii zda na innych, lepszych od siebie)? Gdy powtarza mu się, niby w duchu szczerości i imię niezafałszowanego samopoznania, że jest nic nie jest warte, bo brak mu talentów, w imię których warto by mu było podjąć niemały trud stawania się sobą?

**"Trzymaj się z dala od ludzi,  
którzy próbują pomniejszać  
Twoje ambicje... mali ludzie  
zawsze tak robią, a  
naprawdę wielcy sprawiają,  
że czujesz, że Ty możesz  
być wielki."**

**Mark Twain**



**MĄDRZY-RODZICE.PL**

[www.facebook.com/madrzyrodzice](http://www.facebook.com/madrzyrodzice)

**#LubięPoniedziałki**

Czy wyrosnie dzięki takim „pedagogicznym” zabiegom jednostka silna i samoświadoma, gotowa do podejmowania wyzwań i zmagania się z trudnościami, jakie niesie życie? Cóż, odpowiemy, to oczywiście przecież, od paru już dekad dobrze wiemy — i nie trzeba być do tego wcale wielkim intelektualistą czy dyplomowanym psychologiem — jakie są skutki takiej (anty)pedagogiki (dlatego nikt zdrowy na umyśle jej już dzisiaj nie stosuje, chyba tylko jakiś głupiec czy sadysta): albo wychowamy zablokowanego emocjonalnie depresanta, zakompleksionego, pełnego resentymentu i niezdolnego de facto do samodzielnego życia, pogrążonego beznadziejnie w apatii

oraz lęku przed światem i samym sobą, względnie w kompensacyjnych fantazjach o własnej, nigdy nie ziszczonej wielkości; albo też stworzymy potwora, który lata wzdargy i poniżenia, przekuje w końcu w bezwzględność i agresję, by pokazać wszem i wobec, że jednak jest pełen siły i odwagi. Najpierw siłę tę pokaże na podwórku, w stosunku do słabszych od siebie — żeby wśród nich przynajmniej zdobyć mir i szacunek — ale z czasem brutalność swą skieruje zapewne bezpośrednio przeciw swym psychicznym oprawcom, chcąc również i im pokazać, iż się mylili, a jednocześnie ukarać ich za lata psychicznych uderzeń.

Podług podobnego mechanizmu zachowa się dręczony i upokarzany przez swą kobietę mężczyzna (lub odwrotnie), poszukując kompensacyjnie potwierdzenia swojego zrujnowanego poczucia wartości w objęciach jakiejś młodej, nadobnej niewiasty, albo też zdrowo „przyłoży” w końcu swojej oprawczyni, by postawić tamę, wylewającemu się bez ustanku z jej ust potokowi „krytycznych”, a w istocie po prostu obraźliwych uwag. Z całą pewnością na skutek tychże obelg mąż się nie „poprawi” i nie „zmieni”, w każdym razie nie na lepsze. Przeciwnie: podświadomie będzie postępował coraz to gorzej w myśl zasady: „skoro i tak obrywam, to niech będzie przynajmniej wiadomo za co...”. Tak oto działa nasza psychika zarówno ta indywidualna, jak i zbiorowa. No właśnie — zbiorowa...

Spoglądam z okien wrocławskiego Instytutu Dziennikarstwa na spowite mgiełką, nieprzejrzyste niczym życie samo, odrzańskiej wody i zastanawiam się skąd wzięło się dziwaczne przekonanie, iż to, co tak toksyczne dla jednostki, okaże się jednak zbawienne dla społeczności, a ściśle biorąc — narodu, naszego polskiego narodu. Że więc jeśli będziemy go nieustannie strofować i krytykować, wyrośnie zeń coś znacznie lepszego niż to, czym był kiedyś i czym stał się dziś. Że jeśli wciąż będziemy okazywać niezadowolenie z faktu, że jest inny, toporny, głupi, nie dość nowoczesny, nie dość europejski, nie dość „trendy”, że nie znajduje się — w żadnym razie! — w awangardzie światowych przemian społecznych i kulturowych, to wówczas przyjmie on w końcu z entuzjazmem prawdę o własnej nędzy i chętnie skoryguje swą antypatyczną tożsamość. Że gdy przedstawimy mu nawet jego szlachetne postęпки jako skrywane w swym podglebiu jakąś podłość, na pewno moralnie się on uwzniośli, a równocześnie tak spokojnie, by nikomu żadnej więcej krzywdy nie uczynić. Że zatem się „poprawi”, „zmieni” i „zmańdrzeje” — i będzie już fajny... Otóż, drodzy Państwo, nic podobnego się nie stanie — głową ręczę. Gorzej jeszcze — będzie on postępował na przekór, jeśli tylko choć odrobinę siły indywidualności w nim pozostało — a nie wątpię, że pozostało i to całkiem sporo. Z narodem bowiem trzeba postępować jak z dzieckiem: musimy w niego wierzyć przede wszystkim. Trzeba podkreślać to, co mu się udało, a jeśli przypominać porażki to tylko po to, by uniknąć podobnych w przyszłości — a nie żeby upokorzyć, wyśmiać, uczynić nienawistnym. Trzeba mądrze i delikatnie sugerować mu korzystne zmiany (o ile faktycznie wiemy, jakie zmiany są korzystne!), ale też być gotowym zaakceptować go takim, jakim jest. Należy być wobec niego lojalnym i okazywać mu zaufanie raczej niż małoduszną podejrzliwość. Trzeba go kochać po prostu — a miłość obywa się bez „dlaczego”, bez „pod warunkiem”. Bo jeśli nie kochamy, to i tak szlag trafi wszystkie nasze pedagogiczne zabiegi i stracimy go na długo. A może już na zawsze.

### **Bartosz Jastrzębski**

Ur. 1976. Doktor habilitowany kulturoznawstwa, filozof, etyk, wykłada w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesuje się niespokojnym pograniczem filozofii, antropologii i literatury. Fascynuje historią, pamięcią oraz poszukiwaniami duchowymi i religijnymi. Tropi motywy przewodnie codzienności, jej uderki i drobne nadzieje, którym poświęcił trzy tomy esejów: Pająk. Szkice prawie filozoficzne (2007), Próżniowy świat (2008) oraz Wędrowki po codzienności. Eseje o paru ważnych rzeczach (2011). Pisarz i podróżnik. W 2012 roku otrzymał Nagrodę im. Beaty Pawlak za książkę Krasnojarsk zero (wraz z Jędrzejem Morawieckim). W 2013 roku opublikował zbiór esejów Przedbiegi Europy. Gawędy podróżne, a w 2014 ukazały się jego dwie książki poświęcone współczesnemu szamanizmowi: Współcześni szamani buriaccy w przestrzeni miejskiej Ułan Ude oraz Cztery zachodnie staruchy. Reportaż o duchach i szamanach (współautor: Jędrzej Morawiecki).



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-01-2016)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9966>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)